

Prof. dr hab. Krzysztof Stopka

Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja dorobku pana dr. Krzysztofa Ratajczaka

Pan dr Krzysztof Ratajczak w swej twórczości naukowej podejmował kilka różnych problemów: kultura rycerska i zakony rycerskie w średniowieczu, edukacja elit średniowiecznego społeczeństwa polskiego ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia kobiet, studia nad dziejami szkolnictwa średniowiecznego, zwłaszcza wielkopolskiego, historia regionalna ze szczególnym uwzględnieniem dziejów klasztoru cysterek w Owińskach. Habilitant w swych artykułach poruszał także problemy związane z metodologią i źródłoznawstwem. Ponieważ pierwsza jego publikacja ukazała się w 1998 roku, można skonstatować, że Autor pracuje twórczo już 20 lat.

Jego zainteresowanie kulturą i zakonami rycerskimi sięgają jeszcze lat studiów uniwersyteckich. Fragment pracy magisterskiej dotyczącej historii zakonu krzyżackiego w latach 1190-1309 w historiografii polskiej, został opublikowany w 2000 roku pt. *Badania nad źródłami do dziejów zakonu krzyżackiego i stosunków polsko-krzyżackich*. Już sam ten fakt zasługuje na uznanie, gdyż nieczęsto się zdarza by prace magisterskie były drukowane. W obszernym artykule Autor dokonał przeglądu historiografii polskiej i niemieckiej zajmującej się najstarszymi źródłami do dziejów Zakonu Krzyżackiego. Wątek ten nadal pozostaje w polu badawczym Habilitanta.

Czasów studiów uniwersyteckich sięgają też zainteresowania pozycją społeczną kobiety w średniowieczu. Ich zwieńczeniem była praca doktorska *Edukacja kobiet w kręgu dynastii piastowskiej w średniowieczu* (2005). Praca ta była poważnym wkładem do badań nad edukacją elit polskich w średniowieczu. Autor zebrał i twórczo zanalizował niemal całą dostępną podstawę źródłową i wykorzystał najnowszą literaturę przedmiotu. Książka była pięciokrotnie recenzowana w ogólnopolskich czasopismach naukowych, co oznacza, że wzbudziła żywe zainteresowanie w środowisku naukowym. Następnie Habilitant zainteresował się edukacją książąt z dynastii piastowskiej. Wątek ten jest nadal twórczo rozwijany i zapewne zaowocuje obszerną monografią na temat edukacji Piastów, w tym także w epoce nowożytnej.

Równie wczesną metrykę w życiorysie naukowym Habilitanta mają badania nad dziejami szkolnictwa. Zagadnieniami tymi zajmował się już podczas studiów doktoranckich na Uniwersytecie Poznańskim. Łączyły się one i nadal łączą z zainteresowaniami edukacją w łonie dynastii piastowskiej. W tym nurcie przeważał wątek związany z dziejami szkolnictwa, w tym także uniwersytetów. Interesowały go problemy dotyczące historii uniwersytetów w średniowiecznej Anglii, ale także rodzime, związane z historią Uniwersytetu Krakowskiego.

Ważnym zagadnieniem podejmowanym w tym nurcie badawczym było ustawodawstwo szkolne Kościoła. Autor starannie przeanalizował dekrety średniowiecznych soborów powszechnych, synodów, ustawodawstwo papieskie, zbiory prawa kanonicznego itd. W rezultacie na podstawie różnorodnych źródeł udało mu się zrekonstruować szkolne ustawodawstwo Kościoła w średniowieczu. Wyniki tych badań doprowadziły go na grunt polski, a szczególnie – wielkopolski. W 2010 roku ukazał się artykuł na temat genezy i rozwoju sieci szkolnej na terenie Wielkopolski poprzedzony studium na temat XIII wieku jako stulecia przełomu w dziejach średniowiecznego szkolnictwa w Polsce. Badania te zwieńczyła praca habilitacyjna na temat szkolnictwa Wielkopolski w średniowieczu. Niejako na marginesie tych badań pojawiła się problematyka związana z kulturotwórczą funkcją parafii, a także historiografią szkolnictwa w Polsce w XIX i XX wieku.

Do nurtu badań regionalnych należą studia nad dziejami cysterek w Wielkopolsce (Owińskach, Ołoboku). Korespondują one z zainteresowaniami edukacją kobiet w średniowieczu i epoce nowożytnej. Habilitant interesował się zresztą historią cystersów od dawna. Pierwsze ślady aktywności w tym zakresie sięgają bowiem roku 1998.

Problemy związane z metodologią i źródłoznawstwem Habilitant uważa za poboczne w swej twórczości. Interesowały go zwłaszcza w tym zakresie źródła do dziejów wychowania w średniowieczu.

Habilitant jest redaktorem bądź współredaktorem wielu książek i opracowań (także w wersji elektronicznej). Redakcyjne szlify zdobył już w 2000 roku podczas przygotowań studiów ofiarowanych profesor Jadwidze Krzyżaniakowej. Na uznanie zasługuje fakt przygotowania haseł do encyklopedii i słowników. Mimo niewielkich rozmiarów wymagają one wiele pracy. Książki i artykuły Habilitanta napisane zostały na podstawie wnikliwej analizy źródeł, z uwzględnieniem obszernej literatury przedmiotu. Od uzyskania stopnia naukowego doktora Habilitant napisał ok. 50 artykułów naukowych, co daje wyobrażenie o jego dużej aktywności w tym względzie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zaangażowanie w zakresie

recenzowania prac naukowych, co w ostatnich czasach nie jest szczególnie częste. Ogólnie rzecz biorąc Habilitant znacznie udoskonalił swój warsztat badawczy od czasu uzyskania stopnia doktora.

Habilitant bierze czynny udział w życiu naukowym i utrzymuje liczne kontakty z uczonymi polskimi i zagranicznymi. Od uzyskania doktoratu Habilitant uczestniczył w 46 konferencjach naukowych, podczas których wygłaszał referaty. Wśród nich były konferencje międzynarodowe w Würzburgu i Pradze. Habilitant pełnił też rolę sekretarza naukowego międzynarodowej konferencji poświęconej roli mężczyzny w rodzinie i społeczeństwie (2007), a także był organizatorem lub współorganizatorem kilku innych. Habilitant sprawuje opiekę nad studenckim ruchem naukowym, opiekując się Studenckim Kołem Naukowym Historii Kultury i Edukacji, wspomagając organizację konferencji (odbyło się ich już siedem). Od 2007 r. Habilitant pełni funkcję sekretarza „Biuletynu Historii Wychowania”. W latach 2010-2012 pełnił funkcję kierownika indywidualnego projektu badawczego – *Recepcja średniowiecznego szkolnego ustawodawstwa soborowego i synodalnego w Wielkopolsce do początku XVI wieku*. Poza tym był uczestnikiem czterech innych grantów. Habilitant jest przewodniczącym Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Historii Edukacji, a także członkiem Zespołu Historii Wychowania przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN.

Jako dydaktyk uniwersytecki Habilitant prowadzi z zajęcia z historii wychowania na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM, a także seminaria licencjackie i magisterskie. Bierze też żywy udział w przedsięwzięciach organizacyjnych i naukowych Zakładu Historii Wychowania oraz Wydziału Studiów Edukacyjnych. Warty podkreślenia jest fakt czynnego udziału w popularyzacji nauki przez wykłady dla studentów Uniwersytetu III wieku, prelekcje dla uczniów szkół podstawowych i średnich. Tego rodzaju aktywność świadczy o dostrzeżeniu wagi tego rodzaju działań, ważnych dla społeczeństwa lokalnego.

Zwieńczeniem dotychczasowej twórczej działalności Habilitanta jest praca *Szkolnictwo w Wielkopolsce na tle sąsiadów w okresie średniowiecza* (Poznań 2017). Starał się w niej przedstawić dzieje szkolnictwa w średniowiecznej Wielkopolsce na tle sąsiednich regionów, a także pokazać recepcję rozwiązań prawnych, ale również i funkcjonalnych, dokonanych w rozwiniętych państwach łacińskiej, chrześcijańskiej Europy i ich wpływ na rozwój szkolnictwa w Wielkopolsce.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym została omówiona działalność edukacyjna Kościoła w średniowieczu ze szczególnym uwzględnieniem ustawodawstwa szkolnego. W rozdziale drugim przedstawione zostały drogi recepcji prawa kościelnego w zakresie edukacji na terenie Wielkopolski. W rozdziale trzecim opisane zostały szkoły katedralne w Gnieźnie i Poznaniu, a także szkoły kolegiackie w Wielkopolsce. W rozdziale czwartym przedstawione zostały dzieje szkolnictwa parafialnego, zaś w rozdziale piątym szkolnictwo zakonne na terenie Wielkopolski. Autor zebrał w nim wiadomości o szkołach wewnętrznych i zewnętrznych, a także o studiach uniwersyteckich podejmowanych przez zakonników z wielkopolskich konwentów poszczególnych zakonów. Praca przynosi wiele nowych informacji pochodzących ze źródeł rękopiśmiennych. Szczególnie cenny jest wykaz wzmianek źródłowych o szkołach w Wielkopolsce (Aneks, s. 277-301). Praca daje dobrą panoramę kultury szkolnej Wielkopolski w średniowieczu.

Oprócz niewątpliwych zalet praca nie jest pozbawiona pewnych wad. Niektóre sądy Autora mają charakter dyskusyjny. W rozdziale pierwszym, opisując genezę szkolnictwa kościelnego, nie cytuje on pracy znanego francuskiego historyka – Jean’a I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności* (Warszawa 1969). Jej kontynuacją chronologiczną jest cytowana w pracy książka P. Riché – *Edukacja i kultura w Europie Zachodniej VI-VIII w.*, Warszawa 1995). Marrou przedstawił bardzo przejrzyście tworzenie się nowego systemu edukacji chrześcijańskiej u schyłku starożytności i na progu średniowiecza. Według niego genezy kościelnego szkolnictwa średniowiecznego należy szukać w środowiskach monastycznych. Szkoły monastyczne byłyby zatem najstarszymi szkołami chrześcijańskimi, których organizacja i programy nauczania wywarły ważny wpływ na szkolnictwo biskupie. Habilitant tymczasem uważa, nie uzasadniając tego bliżej, że najpierw powstały szkoły biskupie, a niewiele później szkolnictwo zakonne (s. 30). Z drugiej strony należałoby się zastanowić nad rolą przygotowania katechetycznego poprzedzającego chrzest prowadzonego w gminach chrześcijańskich. Czy katecheci zapoznający z prawdami wiary chrześcijańskiej nie byli prekursorami późniejszych średniowiecznych mistrzów? Kwestii tej Marrou nie porusza, uważając, że wychowanie religijne dzieci chrześcijan odbierały w rodzinach. Katechezy te później zanikały ze względu na upowszechnienie się zwyczaju chrztu niemowląt. Jednak na przełomie starożytności i średniowiecza jeszcze były praktykowane.

Pewne zastrzeżenia mam do rozdziału poświęconego historii uniwersytetów w średniowieczu. Autor pisze (s. 80), że uniwersytet w Bolonii został założony na mocy przywileju cesarskiego w 1158 roku. Należy zauważyć jednak, że konstytucja cesarza Fryderyka Barbarossy nie tworzyła uniwersytetu, ale rozstrzygała kwestie sporne, które

nurtowały środowisko szkolne w Bolonii już od jakiegoś czasu. Rozstrzygnięcie zostało wydane na prośbę bolońskich profesorów i scholarów, zarówno prawa rzymskiego, jak i kanonicznego. Dotyczyło ono studentów obcokrajowców, pochodzących spoza Italii. Konstytucja była tak sformułowana, że wkrótce włączona została jako *constitutio authentica* do *Kodeksu* Justyniana. Mistrzom i scholarom przyznawała prawo swobodnego przybywania i bezpiecznego pobytu w mieście. Znosiła istniejącą dotąd praktykę zbiorowej odpowiedzialności za długi współkolegów wobec sądów miejskich (chyba, że koledzy występowali jako poręczyciele). Uwalniała wszystkich studentów zagranicznych spod jurysdykcji sądów miejskich w sprawach cywilnych i lżejszych karnych, poddając studentów świeckich sądownictwu swego profesora, zaś duchownych – sądownictwu biskupa. Ostatnio uważa się, że *Authentica Habita* została wystawiona w 1155 roku (Walter Rüeg, w: *History of the University in Europe*, vol. 1: *Universities in the Middle Ages*, ed. by H. de Ridder-Symoens, Cambridge 1992, s. 12, 14).

Przy opisie początków Uniwersytetu Paryskiego nie używałbym nazwy Sorbona (s. 81). Robert Sorbon ufundował kolegium w Paryżu dopiero w 1253 roku, a tego rodzaju nazwa na oznaczenie całego uniwersytetu upowszechniła się znacznie później. Podobne zastrzeżenia mam do nazwy Akademia Krakowska. Określenie to weszło w użycie w latach 70. XVI wieku w czasie, gdy także inne uniwersytety europejskie nazywano akademiami. Nazwa „Akademia Krakowska” nigdy nie miała charakteru oficjalnego, a używanie jej dziś prowadzi do różnych nieporozumień. Czasami pisze się, że w XIV wieku zakładano w Europie środkowo-wschodniej uniwersytety, zaś w Krakowie Kazimierz Wielki założył akademię (jak wiemy nazwa ta nie oznacza dziś uniwersytetu).

Błędna jest także teza – powtórzona za Stanisławem Szczurem – jakoby inicjatorem powstania uczelni w Krakowie był papież Urban V, który królowi pozostawił tylko rolę fundatora uposażenia uniwersyteckiego (s. 82). W bulli papieskiej z 1 IX 1364 roku czytamy, że inicjatorami studium generalnego w Krakowie byli: król Kazimierz i miasto Kraków. Papież nie był ani inicjatorem ani fundatorem uniwersytetu. Bulla erygowała uniwersytet mocą władzy papieskiej. Dzięki temu instytucja ta otrzymywała osobowość prawną i przywileje nadawania stopni naukowych. Dokumentów papieskich tego rodzaju nie można nazywać „bullami confirmacyjnymi” (s. 85, przyp. 315). Bulle confirmacyjne miały zupełnie inny formularz. Znaczna liczba katedr prawniczych w Uniwersytecie Krakowskim wynikała stąd, że prawo kanoniczne rozpadało się wówczas na 3 księgi, rzymskie natomiast na 5. Król Kazimierz ufundował zatem minimalną liczbę katedr konieczną dla wykładania prawa. Z kolei w bulli papieskiej Bonifacego IX z 1397 r. zezwalającej na wykładanie w Krakowie teologii według

wzorów paryskich, nie ma mowy o instytucji dotąd funkcjonującej. Z przytoczonego fragmentu z bulli – poprawnie **fuerit** atque sit - (s. 83) niczego pozytywnego o istnieniu uniwersytetu nie da się wyczytać. Pisze o tym zresztą Zofia Kozłowska-Budkowa. Wśród przykładów nieudanych fundacji uniwersyteckich (s. 85) należałoby wymienić: Pécs (1367), Budę (1395) i Preszburg (1465) w Królestwie Węgier.

Wydaje mi się, że wprowadzenie na synodzie legackim Jakuba z Leodium w 1248 roku obowiązku nauczania wiernych podstawowych modlitw (Pater, Ave, Credo, Dekalog) nie wiązało się koniecznie z programem szkolnym – jak sądzi Autor (s. 92). Z reguły tego rodzaju nauczanie odbywało się nie w szkole, ale w kościele, czasem po mszy lub w niedzielne popołudnie.

Za zasięg terytorialny swych badań Habilitant uznał historyczne granice Wielkopolski. Nie jest to błąd, ale jednak szkoły były związane ze strukturami kościelnymi. Dlatego podstawą tego rodzaju studiów powinny być kościelne jednostki terytorialne. Wiemy bowiem, że poszczególne diecezje metropolii gnieźnieńskiej miały swe własne tradycje i zwyczaje (np. liturgiczne).

Jeśli chodzi o genezę szkół katedralnych Autor przychyliła się raczej do tych koncepcji, które ich powstanie nie łączą z powołaniem biskupstw, ale z nieco późniejszym czasem ich dziejów. Niestety, materiał źródłowy nie pozwala w tym względzie na zajęcie jednoznacznego stanowiska. W swoim czasie wskazywałem, że stabilizacja środowiska kościelnego skupionego wokół biskupa wymagała stworzenia szkoły, ponieważ odgrywała ona istotną rolę w liturgii pontyfikalnej. Wystarczy przyjrzeć się pontyfikałom biskupim, by przekonać się, jak często szkoła miała śpiewać podczas ceremonii z udziałem biskupa (np. *Pontyfikał krakowski z XI wieku*, wyd. Z. Obertyński, Lublin 1977, s. 51-53, 55, 58, 60, 73-76, 79, 148). Wszelkie próby arbitralnego wyznaczania początków funkcjonowania tego rodzaju szkół są skazane na niepowodzenie. Po prostu nie da się ich zweryfikować.

Inaczej niż Autor widzę status lektoratów teologii i prawa kanonicznego przy katedrach w Gnieźnie i Poznaniu. Nie były one związane w żaden sposób ze szkołami katedralnymi. Lektorzy nie byli powoływani przez scholastyków, lecz przez biskupów z udziałem kapituły. Nie da się wykazać żadnych związków instytucjonalnych ze szkołami katedralnymi. Gdy w Krakowie w 1410 roku Jan Isner fundował Bursę dla ubogich studentów (*Bursa pauperum*), licząc się z tym, że uniwersytet może upaść, przeznaczył swój zapis na lektora teologii. W żaden sposób nie łączył go jednak z krakowską szkołą katedralną. Wykłady lektorów odbywały się także poza szkołą, w katedrach lub kapitulach.

Jeśli chodzi o program nauczania, to zależał on nie tylko od kwalifikacji nauczyciela czy zasobności bibliotek, jak sądzi Autor (np. s. 215). W swoim czasie starałem się udowodnić, że istniał pewien zestaw podręczników szkolnych (gramatyk łacińskich i autorów szkolnych). Te same teksty, tych samych autorów spotykamy w różnych kolekcjach szkolnych w całej Europie (a zatem była jakaś podstawa programowa). Oczywiście dobór autorów czytywanych przy nauce łaciny ewoluował w średniowieczu. Był nieco inny w XI-XII wieku, po czym zmienił się. Pojawiła się tendencja do zastępowania autorów klasycznych autorami średniowiecznymi, bardziej trafiającymi w gust nauczycieli w XIV i XV wieku. Te podręczniki zachowały się w małej ilości ze względu na częste użycie, a następnie zniszczenie. Celem wszystkich szkół średniowiecznych było nauczanie łaciny. Dotyczyło to także szkół wiejskich (Autor powątpiewa w to: s. 197, 213). Nawet na wsi chłopcy jako ministranci musieli brać udział w dialogowanych partiach liturgii, która była odprawiana w języku łacińskim. Nie da się udowodnić by celem szkół kościelnych w średniowieczu była nauka języka ojczystego.

Pomocnika rektora szkoły nazywano bakałarzem **lokatem** (*baccaleres locatus*), a nie lokatorem, jak pisze Autor (s. 165). Uważam też, że *calefactor* to nie sługa szkolny, ale palacz dokładający drewno do pieca (s. 219), zapewne także w innych pomieszczeniach parafialnych.

Pojawiło się w pracy kilka pomyłek jeśli chodzi o właściwą interpretację źródeł. Legat papieski Jakub z Leodium nie nakazywał w 1248 roku lepiej wykształconym duchownym tłumaczyć wiernym znaczenie sakramentu komunii świętej (s. 93). Przytoczony w przypisie statut legata dotyczy sposobu komunikowania chorego, tzn. opisuje, w jaki sposób duchowny ma nosić choremu eucharystię. Statuty Jana Biskupca przeznaczone były dla diecezji chełmskiej, a nie chełmińskiej (s. 106). Autor pisze, że obowiązkiem rektora szkoły kolegiackiej w Łowiczu było zatrudnienie magistra artium lub bakałarza (s. 157). Tymczasem ze źródła przytoczonego w przypisie 98 wynika, że było to obowiązkiem prepozyta kolegiaty. W innym miejscu czytamy, że uczniowie szkoły parafialnej w Łeknie uczestniczyli w zakazanych pokazach aktorskich (s. 234). Tymczasem użyte w tekście słowo „actor” oznacza „powoda”, a nie aktora teatralnego. Nie wiem też na jakiej podstawie autor uznał Jawroszkę za notariuszkę w Krzywiniu (s. 235). Źródło nazywa ją bowiem *advocatissa*, co należy przetłumaczyć jako „żona wójta”. Jako ilustracja, że czasem wykorzystywano do celów szkolnych budynki kościelne służy źródło, które mówi o placu szkolnym leżącym za chórem kościelnym (to jest poza budynkiem kościoła od strony zewnętrznej prezbiterium), przytykającym do cmentarza (s. 270). W Aneksie studenci Uniwersytetu Krakowskiego promowani na stopnie naukowe nazywani są *graduauami*. Oczywiście prawidłowa forma to

graduaci (od łac. gradus, czyli stopień). Myślę jednak, że to należy potraktować jako błąd literowy.

Uważam też za uchybienie cytowanie tekstów łacińskich bez uzgodnienia przypadków w tekście polskim. Zdarzają się też błędy w cytacjach (połączenia wyrazów, literówki). W pracy spotyka się także potknięcia wynikające z niezbyt starannej korekty. Na przykład na s. 95 czytamy „w czasach Bolesława Chrobrego legat papieski Gwido przywiózł do Polski zbiór prawa kanonicznego znany obecnie w dwóch polskich odpisach: krakowskim i gnieźnieńskim”. Oczywiście chodzi o czasy Bolesława Krzywoustego i legata papieskiego Gwalona z Beauvais, o czym Autor w innym miejscu pisze całkowicie poprawnie (s. 112).

W Aneksie (*Wykaz wzmianek źródłowych o szkołach w Wielkopolsce*) w wykazie szkół w Poznaniu zabrakło informacji o szkole i szpitalu przy kościele św. Mikołaja (na Ostrowiu, który był parafią katedralną) (por. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1964, s. 612). Brak też informacji o szkole przy kościele św. Małgorzaty na Śródce, mimo iż w tekście są o niej wzmianki (s. 194-195, 208). W Poznaniu miał być jeszcze kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych, który miał mieć u schyłku XV wieku szkołę przy cmentarzu kościelnym (J. Nowacki, op. cit., t. II, s. 619). Wydaje się też, że Autor zdublował w *Wykazie* szkołę w Brzyskorzystewie (pozycje: 16 i 19).

Pomijając te niedociągnięcia, badania nad szkolnictwem średniowiecznej Wielkopolski przeprowadzone przez Habilitanta uwzględniły w pełni dotychczasowy stan badań i posunęły je do przodu. Żmudna kwerenda dowiodła, jak trudne było to wyzwanie. Ogrom kwerendy ujawnił okrucy życia szkolnego z dawnych wieków. Te drobne wzmianki w zestawieniu z innymi źródłami pozwoliły inaczej zinterpretować rzeczywistość szkolną średniowiecznej Wielkopolski. Zgadzam się z opinią wyrażoną przy końcu książki (s. 276), że właściwym kierunkiem badań powinny stać się badania porównawcze.

Uważam, że praca habilitacyjna, dorobek naukowy, organizacyjny i dydaktyczny Pana dr. Krzysztofa Ratajczaka są na odpowiednim poziomie. Praca habilitacyjna jest poważnym wkładem do badań nad szkolnictwem Wielkopolski w średniowieczu. Na podstawie ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki stwierdzam, że praca spełnia kryteria osiągnięć naukowo-badawczych niezbędnych do uzyskania stopnia doktora habilitowanego. Wnioskuje zatem o dopuszczenie dr. Krzysztofa Ratajczaka do dalszego postępowania w przewodzie habilitacyjnym. Rekomenduję Komisji Habilitacyjnej wystąpienie do Rady Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.

Krzysztof Ratajczak

Kraśno, 6.03.2018